

POSTANOWIENIE
o umorzeniu śledztwa

Dnia 31 października 2018 r.

..... Ewa Koj prokurator.....
(imię, nazwisko i stanowisko).

Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w ...Katowicach.....

w sprawie zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy Państwa Niemieckiego w okresie od 4 września 1939 r. do 13 lutego 1941 r. polegającej na pozbawieniu wolności na czas powyżej 7 dni ze szczególnym udrczeniem poprzez umieszczenie w więzieniu w Sosnowcu (Polizei Ersatz Gefängnis in Sosnowitz) ok. 2000 mieszkańców Rejencji Katowickiej gdzie stosowano tortury i poddano okrutnemu traktowaniu oraz zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy Państwa Niemieckiego w okresie od 4 września 1939 r. do 13 lutego 1941 r. polegającej na zabójstwach nieustalonej liczby więźniów,

tj. o z przestępstwa art. 118 a § 2 pkt 2 i 3, 124 § 1 przy zast. art. 11 § 2 kk oraz z art. 118 a § 1 pkt 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),

działając na podstawie art. 17 § 1pkt 5 i 7 i kpk i art.322 § 1 kpk

p o s t a n o w i ł :

umorzyć śledztwo w sprawie:

1. zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy Państwa Niemieckiego w okresie od 4 września 1939 r. do lutego 1940 r. w Sosnowcu polegającej na pozbawieniu wolności ze szczególnym udrczeniem nieustalonej liczby Żydów narodowości polskiej, czeskiej, węgierskiej, rumuńskiej, Romów w tym Szymchy Federa poprzez umieszczenie ich w obozie Judenlager usytuowanym w opustoszałych halach fabryki Schöna gdzie poddano ich okrutnemu traktowaniu,

- tj. o z przestępstwa art. 118 a § 2 pkt 2 i 3 kk i 124 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),
- w stosunku do sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk oraz wobec śmierci sprawców tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 5 kpk,
 - w stosunku do pozostałych sprawców – wobec ich niewykrycia tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,
2. zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy Państwa Niemieckiego w okresie od 4 września 1939 r. do lutego 1940 r. w Sosnowcu polegającej na zabójstwach nieustalonej liczby więźniów narodowości żydowskiej,
- tj. o przestępstwa art. 118a § 1 pkt 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),
- w stosunku do sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk oraz wobec ich śmierci tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 5 kpk,
 - w stosunku do pozostałych sprawców – wobec ich niewykrycia tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,
3. zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy Państwa Niemieckiego w okresie od 1 kwietnia 1940 r. do 6 lipca 1940 r. w Sosnowcu polegającej na pozbawieniu wolności ze szczególnym udręczeniem poprzez umieszczenie w obozie przejściowym i policyjnym więzieniu zastępczym w Sosnowcu nieustalonej liczby więźniów politycznych, mieszkańców Rejencji Katowickiej w liczbie nie mniejszej niż 2370 osób, gdzie stosowano wobec nich tortury i poddano okrutnemu traktowaniu,
- tj. o z przestępstwa art. 118 a § 2 pkt 2 i 3 kk i art. 124 § 1 przy zast. art. 11 § 2 kk oraz z art. 118a § 1 pkt 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),
- wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tych samych czynów i sprawców toczy się, tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk
 - w stosunku do pozostałych sprawców – wobec ich niewykrycia tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,

4. zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy Państwa Niemieckiego w okresie od lipca 1940 r. do 13 lutego 1941 r. w Sosnowcu polegającej na pozbawieniu wolności ze szczególnym udręczeniem poprzez umieszczenie Policyjnym Zastępczym Więzieniu w Sosnowcu nieustalonej liczby, nie mniej niż 1513 mieszkańców Rejencji Katowickiej,
- tj. o z przestępstwa art. 118 a § 2 pkt 2, 124 § 1 przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),
- w stosunku sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk,
 - w stosunku do pozostałych sprawców – wobec ich niewykrycia tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,
5. zbrodni wojennych będących zbrodniami przeciwko ludzkości stanowiącej masowy zamach w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionych poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez nieustalonych funkcjonariuszy państwa niemieckiego polegających na pozbawieniu życia w okresie od 1 kwietnia 1940 r. do lutego 1941 r. w Zastępczym Więzieniu Policyjnym w Sosnowcu przez zastrzelenie i w wyniku pobicia nieustalonej liczby więźniów nieustalonej tożsamości w tym mieszkańca Częstochowy o nazwisku Dacinger, w dniu Franciszka Gawińskiego w dniu 11.09.1940 r., Alojzego Wojtzika w dniu 18.10.1940 r., Karola Kolocha w dniu 27.10.1940 r., Annę Krehut w dniu 29.10.1940 r., Piotra Filipczyka w dniu 24.03.1941 r., Franciszka Kręcichwosta w dniu 13.01.1941 r., Jerzego Stacha w dniu 28.01.1941 r., Ludwika Kołodzieja w dniu 31.01.1940 r. Zygmunta Klenczka w dniu 5.02.1941 r., Alojzego Horeckiego w dniu 5.02.1941 r., Józefa Wójcika w dniu 15.12.1940 r.,
- tj. o przestępstwo z art. art. 118a § 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),
- w stosunku sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk,
 - w stosunku do pozostałych sprawców – wobec ich niewykrycia tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk,
6. zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącą udział w masowym zamachu skierowanym przeciwko Polakom w celu wsparcia polityki III Rzeszy, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego z motywów narodowościowych i politycznych przez funkcjonariuszy gestapo i żandarmerii, polegającej na pozbawieniu życia w dniu 23 kwietnia 1940 r. w Chorzowie przez wyrzucenie przez okno uprzednio pozbawionego wolności w dniu 15 kwietnia 1940 r. w Chorzowie ze szczególnym udreczeniem Pawła Musioła,
- tj. o przestępstwo z art. art. 118a § 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej –

Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.),

- wobec niewykrycia sprawców tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk.

U Z A S A D N I E N I E

Była Okręgowa Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach pod sygn. Ds. 12/69 wszczęła w dniu 14 stycznia 1967 śledztwo przeciwko załodze obozu Polizeier Ersatz Gefängnis in Sosnowitz i załodze obozu Polizeier Ersatz Gefängnis in Myslowitz, która w okresie od września 1939 do 26 stycznia 1945 r. w Sosnowcu i Mysłowicach dopuściła się zabójstw kilkuset więźniów, a nadto znęcała się nad więźniami w czasie prowadzenia śledztw bijąc ich różnymi narzędziami do utraty przytomności i często powodując zgon z powodu doznanych ciężkich obrażeń ciała. W dniu 30.12.1968 r. wyłączono do odrębnego postępowania materiały sprawy przeciwko załodze Polizeier Ersatz Gefängnis in Myslowitz

W toku prowadzonego wówczas śledztwa przesłuchano 39 świadków, w tym w większości osoby, które przebywały w więzieniu i opisywały w swoich zeznaniach zbrodnie popełnione Polizeier Ersatz Gefängnis in Sosnowitz. Zebrano dokumenty w języku niemieckim dotyczące funkcjonowania więzienia. W zakresie poszukiwania sprawców zbrodni ustalono nazwiska funkcjonariuszy kierujących więzieniem, bez bliższych danych osobowych, w zeznaniach niektórych świadków pojawiały się nazwiska funkcjonariuszy chorzowskiego gestapo torturujących w czasie przesłuchań więźniów.

W dniu 2 października 1978 r. postępowanie zawieszono do czasu wykrycia sprawców zbrodni, gdyż z dowodów znajdujących się w kraju dotychczas nie mogło to nastąpić.

Celem kontynuowania ustaleń śledztwa podjęto je września 2017 r. W oparciu o zebrany materiał dowodowy w postaci zachowanych niemieckich dokumentów archiwalnych pozyskanych z Archiwum Państwowego w Katowicach, zeznań świadków, publikacji oraz dokumentów pozyskanych z AIPN w Warszawie oraz za pośrednictwem stron internetowych poczyniono następujące ustalenia:

Już jesienią 1939 r. w opustoszałych halach fabryki Schöena¹ niemiecka administracja wojskowa² utworzyła obóz dla Żydów nazywanej wówczas Judenlager. Z zeznań mieszkańców Sosnowca Jana Staśko, Jana Kaczmarek i Szymchy Federa wynika, iż po wkroczeniu do Sosnowca w dniu 4 września 1939 r., Niemcy zatrzymywali żydowskich i polskich mieszkańców miasta. Grupę ok 500 osób zaprowadzono na plac przed ratuszem.

¹ przędzalnia czesankowa Ernesta Schöena założona 1886 r. działała do wybuchu I wojny światowej, na krótko została uruchomiona w 1920 r. Z przyczyn przestarzałego parku maszynowego została zamknięta, a jej hala wydzierżawiona na hale targowe.

² kres administracji wojskowej położyło wejście w życie dekretu Hitlera z 8 października 1939 r., na podstawie którego 26 października 1939 r. utworzono rejencję katowicką.

Tam ustawiono ich w szeregu i co dziesiątemu kazano wystąpić. Osoby te rozstrzelano pod ratuszem. W kilku publicznych i pojedynczych egzekucjach, zginęło kilkadziesiąt osób, zarówno Żydzi jak i Polacy³. Szymcha Feder ukrył się z innymi mieszkańcami w piwnicy budynku przy ul. Modrzejewskiej 18. Niemcy zabrali wszystkich mężczyzn z piwnicy i zaprowadzili do stacji kolejowej z potem pod ratusz. Po wykonanej egzekucji razem z pozostałymi przy życiu osobami został uwięziony w piwnicy ratusza. Po kilku dniach przeprowadzono ich do hal Schöena, gdzie przebywało ok. 1000 Żydów. Tam gestapowcy znęcali się nad osadzonymi. Po upływie tygodnia wszystkich Żydów ogolono i zwolniono, kazano im jednak wrócić i przynieść różne przedmioty. Świadek musiał przynieść wiadro i łopatę. W hali zostało 30-tu mężczyzn jako zakładników. Z początkiem października 1939 r. sprowadzono do Sosnowca transport kilkuset mężczyzn, Żydów w różnym wieku z Protektoratu Czech i Moraw i umieszczono ich w halach. Przywożono również Żydów z Węgier i Rumuni. Byli w obozie również Cyganie. Gmina żydowska w Sosnowcu zobowiązana była do dostarczania jedzenia. Więźniowie pracowali pod nadzorem esesmanów w różnych częściach miasta. Esesmani bili ich i katowali. Po kilku miesiącach więźniowie zostali wywiezieni na Słowację⁴. Z zeznań Waleriana Obrączki, mieszkańca Sosnowca, wynika, iż w czasie okupacji miał konia, platformę⁵ i został zatrudniony przy zwózce drzewa. W końcu września 1939 r. zawoził do utworzonego przy ul. 1-go maja obozu słomę, natomiast od listopada 1939 do lutego 1940 r. na poleceni komendanta obozu o nazwisku Sommer i jego zastępcy Otto Hrabali woził z tego więzienia zwłoki na cmentarz w dzielnicy Sosnowca zwanej „Pekin“. Był świadkiem jak Sommer strzelał do więźniów, jak też chodził po leżących w halach ludziach. Z pozyskanej z Żydowskiego Instytutu Żydowskiego relacji Hadassy Mincberga wynika jedynie, iż po zajęciu Sosnowca Niemcy wydali polecenie, by wszyscy mieszkańcy ustali się na podwórzach. Oddzielano Polaków od Żydów i kobiety od mężczyzn. Mężczyzn Żydów umieszczono w obozie Sosnowcu, gdzie trzymano ich kilka dni, nie dając im wody ani jedzenia. Gdy po kilku dniach ich wypuszczono, okazało się że wielu tam poniosło śmierć. Relacje o tych wydarzeniach złożył również Leon Szyszczycki, wspominając również o egzekucji pod ratuszem.

Data oficjalnie utworzonego więzienia w Sosnowcu łączy się z protokołem inspekcji z 29.03.1940 r. byłej fabryki Schöena przez specjalną komisję w związku z zamierzeniem przeniesienia tam 54 więźniów kryminalnych z Dąbrowy Górniczej

³ Śledztwo tut. Komisji sygn. S 18.2004.Zn

⁴ publikacja Natana Eliasza Szternfinkiela, Katowice 1946 r. opracowaną i opatrzoną przypisami przez dr. Aleksandrę Namysło.

⁵ Przyczepa z pomostem ładunkowym

i Sosnowca. Wówczas szef SS-Sturmbannführer Rudolph wydał 31 marca 1940 r. instrukcję służbową dla kierownika obozu przejściowego SS-Untersturmftthrera Grünera, czyniąc go w pełni odpowiedzialnym za obóz i więźniów, a od 1 kwietnia 1940 r. szczegółową instrukcję dla straży więziennej. Na naradzie landratów Rejencji Katowickiej z dnia 2 kwietnia 1940 r. poinformowano o utworzeniu sosnowieckiego obozu i możliwości kierowania tam uwięzionych osób. W związku z planami utworzenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i możliwości bezpośredniego kierowania uwięzionych do tamtejszego obozu wyższy dowódca SS i Policji we Wrocławiu wydał w dniu 23 kwietnia 1940 r. dwa zarządzenia w sprawie rozwiązania SS-Sonderkommando Sosnowitz i zlikwidowania miejscowego więzienia-obozu. Jednak Prezydent Policji w Katowicach⁶ z ważnością od 10 maja 1940 r. przejął obóz jako "Polizeiersatzgefängnis" - Policyjne Zastępcze Więzienie w Sosnowcu. W związku z tym Komenda Schutzpolizei w Katowicach z datą 10 maja 1940 r. wydała zarządzenie, iż po rozwiązaniu SS-Sonderkommando w Sosnowcu przez Prezydenta Policji w Katowicach, obóz zbiorczy więźniów w Sosnowcu prowadzony będzie w dalszym ciągu jako "Polizeiersatzgefängnis". Pismem z dnia 19 czerwca 1940 r. skierowanym do Reichsführera SS w Berlinie, Prezydent Policji w Katowicach zawiadomił, iż w mieście Sosnowiec w ramach prowadzenia obozów koncentracyjnych utworzony został obóz z przeznaczeniem do wychowywania więźniów politycznych i kryminalnych pod nadzorem SS-Sonderkommando. Zgodnie z dalszymi wytycznymi Wyższego Urzędu SS i Policji przy Prezydencie Rejencji Śląskiej i Pełnomocnika Rzeszy w Sudetach VIII Okręgu Wojskowego - Głównodowodzącego Policji Porządkowej w Katowicach z dnia 7 maja 1940 r. Prezydent Policji w Katowicach w dniu 10 maja 1940 r. przejął obóz więźniarski w Sosnowcu, jako Zastępcze Więzienie Policyjne. Więzienie w dalszym ciągu było prowadzone przez SS-Sonderkommando. Aresztowani byli umieszczani zastępczo w wielu próżnych halach fabrycznych. Więzienie mogło pomieścić 600 więźniów. Przejście z dniem 10 maja 1940 r. Ersatzpolizeigefängnis spod kierownictwa i nadzoru Einsatzkommandos in Sosnowitz, pod kierownictwo policji miało przede wszystkim charakter organizacyjny, albowiem osadzano w nim tak więźniów politycznych jak i kryminalnych, a formy i metody postępowania z więźniami były identyczne jak te stosowane przez SS - Sonderkommando. Z pism Gestapo w Katowicach z dnia 26.06.1940 r. do Prezydenta Rejencji Śląskiej wynika, iż zastępcze policyjne więzienie w Sosnowcu zostało z więźniów politycznych opróżnione, to jednak z zebranego materiału dowodowego wynika, iż po 10 maja 1940 r. przyjmowano tam więźniów politycznych, a 6.07.1940 r. przewieziono 60 mężczyzn z zastępczego więzienia

⁶ Wilhelm Metz ur. w 1893 r. w Gliwicach

policyjnego w Sosnowcu, których oznaczono numerami 1283 -1342. Wśród tych osób między innymi członkowie Związku orła Białego Alfons Babiarz, Franciszek Bereza, Zygmunt Dychała, Józef Biernacki, Jerzy Murłowski⁷ Kolejne zapisy wskazują jedynie, że więźniowie zostali przywiezieni z Rejencji Katowickiej, bez wskazania więzienia.

Prezydent Rejencji w Katowicach⁸ w piśmie z dnia 29 czerwca 1940 r. do Reichsführera Szefa Policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, popierając wniosek Prezydenta Policji w Katowicach z dnia 19 czerwca 1940 r. uzasadniał konieczność utrzymania Ersatzpolizeigefangnis in Sosnowitz z uwagi na zrozumiałą napiętą sytuację. Zarządzeniem z dnia 17 sierpnia 1940 r. Reichsführer SS i Szef Policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy wyraził zgodę na utrzymanie pomieszczeń więźniów w budynkach fabrycznych w Sosnowcu, jako "Polizeiersatzgefanganis", prowadzone według przepisów policyjnych. We wrześniu 1940 r. w korespondencji do Prezydenta Rejencji oraz do Wyższego Dowódcy SS i Policji von dem Bacha we Wrocławiu Prezydent Policji w Katowicach informował o konieczności urządzenia Ersatzpolizeigefangnis w Mysłowicach ze względu na zły stan zabezpieczenia więzienia w Sosnowcu i braku urządzeń grzewczych. Z drugiej strony uzasadniał konieczność utrzymania więzienia zastępczego w Sosnowcu ze względu na rosnącą liczbę więźniów politycznych.

Podobny argument pojawił się w piśmie Prezydenta Rejencji z 3.10.1940 r. skierowanym do Reichsführera w Berlinie, w którym między innymi podkreślono, iż także po urządzeniu więzienia w Mysłowicach nie można będzie zrezygnować z Polizeiersatzgefanganis w Sosnowcu, z uwagi na wysoką przestępczość kryminalną, jak też z uwagi na istniejące jeszcze dotychczas napięcia polityczne.

Z pisma Prezydenta Policji w Katowicach z dnia 24.XII.1940 r. do prezydenta Rejencji wynika, że przeniesienie więzienia z Sosnowca do Mysłowic może nastąpić dopiero wówczas, gdy wszystkie zabezpieczające urządzenia w Mysłowicach będą gotowe, co przypuszczalnie może nastąpić 10.01.1941 r. Równocześnie Prezydent Policji w tym piśmie podaje, iż na dzień 24.12.1940 r. w więzieniu w Sosnowcu jest 198 więźniów, w tym 133 mężczyzn i 65 kobiet. W końcu na skutek powtarzających się ponagleń Prezydenta Rejencji w sprawie przeniesienia więzienia z Sosnowca do Mysłowic, Prezydent Policji w Katowicach pismem z dnia 13.02.1941 r. skierowanym do Prezydenta Rejencji, zawiadomił, iż przeniesienie Policyjnego Więzienia Zastępczego z Sosnowca do Mysłowic nastąpiło ostatecznie w dniu datowania pisma. Po likwidacji więzienia w Sosnowcu uporządkowano hale fabryczne i założono w nich duże warsztaty stolarskie.

⁷ Śledztwo tut. Komisji S 133.2010.Zn zbrodnie popełnione na członkach ZOB

⁸ Walter Springorum ur. w 1892 r. Dortmundzie

W oparciu o zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie ustalono, iż pierwszą i najbardziej liczną grupą osadzonych w więzieniu w Sosnowcu były osoby aresztowane na terenie rejencji katowickiej, w oparciu o zarządzenie RSHA Berlin IV-D2-480/40 z 2 kwietnia 1940 r. w związku z akcją przeciwko polskiej inteligencji. Wówczas obóz na terenach byłej fabryki Schöeha stał się obozem przejściowym dla zatrzymanych w ramach tej akcji⁹. Pierwsi więźniowie z tej akcji trafili do sosnowieckiego więzienia w dniu 12.04.1940 r. i już następnego dnia wysłane w transporcie z dworca z Sosnowca do obozu koncentracyjnego w Dachau. Kolejne aresztowania w ramach akcji przeciwko inteligencji w powiatach będzińskim, katowickim, pszczyńskim, rybnickim i tarnogórskim miały miejsce w dniach 15.04.1940 r., 18.04.1940 r. i 2.05.1940 r. co wynika z pozyskanych dokumentów i zeznań świadków. Większość z wówczas zatrzymanych na tych terenach została umieszczona w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Sosnowcu, a do obozu koncentracyjnego w Dachau przewieziona dopiero w dniach 5.05. 1940 r. i 26.05.1940 r., przebywając przez wiele dni w więzieniu w Sosnowcu. Bezpośredni świadkowie a zarazem pokrzywdzeni złożyli następujące zeznania w tym zakresie.

Nauczyciel z Sosnowca Tadeusz Augustyński zeznał, iż dnia 12.04.1940 r. w szkole, w której pracował pojawił się nieznany mu esesman. Miał ze sobą listę osób przewidzianych do aresztowania. Po sprawdzeniu tożsamości świadka zaprowadził go do mieszkania i przeprowadził szczegółową rewizję. Po kilku godzinach trzymywania na posterunku policji, świadek został przewieziony samochodem do obozu w dawnej fabryce Schöena. Przy wysiadaniu kopnięto go i wprowadzono pomiędzy szpaler ustawionych esesmanów i policjantów. Każdy z nich miał kij, bicz lub pałkę i bili idących w szpalerze, gdzie popadło. Umieszczony został w dużej hali, w której znajdowało się ok 300, 400 aresztowanych. Następnego dnia ustawiono ich w hali według list i następnie pod eskortą wszystkich znajdujących się w hali wyprowadzono na ulicę i doprowadzono do dworca kolejowego gdzie załadowano ich do wagonów osobowych specjalnego pociągu. Grupa z Sosnowca liczyła co najmniej 800 mężczyzn w wieku od 18 do 50 i więcej lat. Transport przejeżdżał przez Zieloną Górę, Drezno, Norymbergę do Dachau.

Kierownik szkoły powszechnej im. Konarskiego w Sosnowcu Stanisława Giersz zeznał, iż w lutym 1940 r. na zarządzenie władz niemieckich polscy nauczyciele mieli obowiązek zgłosić się do dawnego miejsca pracy. Po zorganizowaniu szkół i przybyciu dzieci na naukę w dniu 12.04.1940 r. zajechały pod szkołę limuzyny. Sprawdzili tożsamość świadka i zabrali go do jego mieszkania, gdzie przeprowadzili rewizję. Następnie został przewieziony

⁹ Z ustalen w śledztwie tut. Komisji S 51.2018. Zn wynika, iż

do obozu Schoena. Zarzucano mu strzelanie do Niemców podczas ich wkraczania do Sosnowca. Tam po trzydniowym leżeniu brzuchem na betonie, po przejściu bicia, bez pożywienia, świadka i razem z nim osadzonych mężczyzn zaprowadzono na stację kolejową, gdzie wprowadzono więźniów do wagonów tzw. pulmanowskich¹⁰. Do każdego wagonu ok. 100 osób. Transport liczył wówczas ok. 1300 osób. Podczas aresztowania usiłował uciekać kierownik szkoły z Niwki i został zastrzelony przez Niemców¹¹.

Stanisław Mańka pracownik Magistratu w Będzinie, został aresztowany w dniu 15 kwietnia 1940 r. w miejscu pracy i przewieziony do budynku starostwa w Będzinie. Jeszcze tego samego dnia o godz. 20-tej z grupą innych zatrzymanych mężczyzn został przewieziony do „Polizei Ersatz Gefaengnis Sosnowitz”. W czasie wprowadzania do obozu przyjmowani byli bici przez załogę. Po trzech dniach leżenia brzuchem na drewnianych pryzkach, pozwolono zatrzymanym usiąść. Ok. 27 maja 1940 r. w transporcie liczącym ok 1000 osób świadek został wywieziony do Dachau. Wcześniej podobny transport opuścił obóz Schöena w dniach 1,2 maja 1940 r.

Leszek Klaudiusz Monsirowski z Będzina, ekonomista pracujący na kopalni w dniu 16.04.1940 r. został zabrany z domu przez gestapo i razem z ok. 30 osobami osadzony w piwnicy starostwa będzińskiego. Tam z podniesionymi do góry rękami stali do godz. 18-tej, kiedy to samochodem ciężarowym wywieziono ich do Schöna. W obozie przechodzili przez szpaler gestapowców z różnymi narzędziami w rękach, którymi bili ich po całym ciele. Następnie kazano im ułożyć się na drewnianych pryzkach na brzuchu i leżeć nieruchomo. Widział jak Niemcy skatowali bykowcami inżyniera Bolesława Raźniewskiego. Pod koniec maja 1940 r. zatrzymanych wywieziono pociągiem do obozu w Dachau.

Bogusław Jakubowicz, nauczyciel z Sosnowca, został aresztowany w domu 21 kwietnia 1940 roku. Samochodem „budą” zatrzymanych na komisariatach przetransportowano do hal Schöena. Tu ustawiono ich pod ścianą. Z tyłu zaczęło się szczerkanie zamkami od karabinów. Po pewnym czasie kazano odwrócić się i przeprowadzono dokładną rewizję, wszystko zabierając. Wejście do hali odbywało się biegiem. Wzdłuż korytarza ustawieni esesmani i szupo tłukli nas karabinami i kolbami. W hali znajdowały się odgrrodzone drutem kolczastym kojce. Świadka i przywiezionych z nim więźniów zapędzono do środkowego kojca, w którym znajdowali się aresztowani, i polecono położyć się na brzuchu na cementowej posadzce. Dnia 25.05.1940 roku wywieziony zostałem do Dachau w grupie około 1000 osób.

¹⁰ kolejowy wagon pasażerski mający długi korytarz, z którego prowadzą wejścia do poszczególnych przedziałów.

¹¹ Nie udało się w tym zakresie poczynić bliższych ustaleń.

Józef Szafarczyk ur. 01.07.1894 r. zeznał, iż w dniu 1 maja 1940 r. został zatrzymany na ulicy w Dąbrowie Górniczej. Gestapowiec pokazał mu książkę pt. „Pierwsze powstanie śląskie w zarysie“ i wskazując zdjęcie na którym był świadek zapytał, czy to on. Gdy ten przytaknął został zabrany do celi urządzonej w magistracie, gdzie przebywało już ok. 20 osób. Tego samego dnia po południu wszyscy zatrzymani zostali przewiezieni do fabryki Schöna. Został pobity przez szpaler gestapowców, a potem jeszcze na sali, kijami bambusowymi, w wyniku czego doznał licznych obrażeń. W dniu 25 maja 1940 r. ok 1000 więźniów zaprowadzono na stację kolejowa w Sosnowcu, skąd wywieziono ich do KL Dachau.

Były zawiadowca kopalni „Kazimierz-Juliusz” Władysław Górka z Sosnowca zeznał, że w dniu 1.05.1940 r. nad ranem został aresztowany przez gestapo w oparciu o listę, która mieli ze sobą. Aresztowani zostali pracownicy wszystkich działów kopalni. W nocy wywieźli ich „budą” do obozu w byłej fabryce Schöena. Na placu ustawiono ich w dwuszeregu, kilku esesmanów rzuciło się na ich bijąc i kopiąc. Po kilku minutach ponownie ustawiono ich w szeregu, sprawdzili obecność, dopisali nowych, kazali biec do hali i położyć się na brzuchu. Więźniowie biegli pomiędzy ustawionymi esesmanami, a ci bili ich różnymi twardymi przedmiotami, gdzie popadło. Całą noc leżeli na brzuchach na betonie, a kto się ruszył, porywali go do siebie i tam katowali przez kilkanaście minut. W drugim dniu do hali przyszedł oficer policji, kazał wstać i po kolei wybierał sobie co cięższych; bił pejcem po nogach, twarzy, głowie. Świadek w Sosnowcu przebywał 3 doby, w ciągu których stale słychać było jęki masakrowanych oraz bez przerwy przywożeni byli ludzie. W dniu 4 maja ustawiono na sali w czwórki, sprawdzono listę i przeznaczonych do transportu poprowadzono pustymi ulicami. Załadowano nas do wagonów pulmanowskich; na drugi dzień transport zatrzymał się w Dachau.

Wiktor Południkiewicz pracownik Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej, zeznał, iż został aresztowany we wczesnych godzinach rannych w dniu 21.05.1940 r. w swoim mieszkaniu. Po przeprowadzonej rewizji zabrano go do budynku magistratu w Dąbrowie. Tam rozpytywano go o polską konspirację i wskazanie jej członków. Gdy nic nie powiedział, choć już wówczas na terenie Dąbrowy działalność prowadziła organizacja „Orzeł Biały”, został pobity i zawieziony do Sosnowca do fabryki Schöena. Razem z nim aresztowano pracowników magistratu Mariana Trochę, Strzałkowskiego i Mieczysława Mierzwę. Tam spotkał Kazimierza Ulewicza, Bogumiła Frankiewicza, Mariana Marca, Jana Musiała, Machoń, ks. Brodzińskiego, dra Adama Niepielskiego, dra Jurofa, dra Kotarskiego, dra Smulskiego, farmaceutę Janickiego, dyr. Huty Swirunia, inż. Macieja Talko -Porzeckiego, Króla, Buchtę, Bluszcza, Winkla (Winkiel) i jego brata, Franciszka i Ferdynanda Reroniów,

Ferdynanda Peronia dyrektora Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu Władysława Mazura, Bogusława Jakubowicza, Maika, Rymkiewicza Józefa, komisarza policji Stankiewicza, Szlompka, Stelmacha Stanisława, Kusia z huty Sosnowiec, Edwarda Wenger, Franciszka Szota, Włodzimierza Kudasiewicza, Edmunda i Leona Kalkowskich. Główny księgowy z huty Sosnowiec Sawkiewicz razem z 18-letnim synem. Młody Sawkiewicz razem z drugim młodym chłopcem przez 24 godziny musieli klęczeć na drobnych kamyczkach. Omdlały Sawkiewicz chciał sobie odebrać życie usiłując rozerwać krtań na gwoździu wbitym w ścianę. W dniu 25 maja 1940 r. przygotowano do transportu grupę ok. 1500 osób, którą o świcie, pod silną eskortą, doprowadzono na dworzec kolejowy, skąd wagonami pulmanowskimi przewieziono do Dachau.

Wiktor Doleżyk, mieszkaniec Golasowic w pow. pszczyńskim, zeznał, iż w dniu 2.05.1940 r. został zatrzymany przez policję niemiecką na polecenie katowickiego gestapo i doprowadzony do punktu zbiorczego w Pszczynie, mieszczącego się na terenie ujeżdżalni. Zebrano tam 107 osób z powiatu pszczyńskiego. Następnego dnia 70 spośród zatrzymanych przewieziono do obozu Schöena. Tam szpaler gestapowców okładał ich bykowcami i szpicrutami gdzie popadło. 4 maja 1940 r. załadowano wszystkich do wagonów. Pociąg zabierał więźniów na stacjach w Katowicach, Chorzowie, Bytomiu i Gliwicach. Na wagonach były niemieckie napisy „Tu jadą polskie świnie do Dachau“. Świadek w Dachau przebywał 3 miesiące i został przetransportowany do KL Sachsenhausen – Oranienburg. Wskutek starań rodziny został zwolniony w grudniu 1940r.

Stanisław Goibion dyrektor kopalni „Saturn“ zeznał, iż został aresztowany w miejscu pracy w dniu 15.04.1940 r. razem z innymi pracownikami. Samochodem został przewieziony do miejsca zamieszkania, gdzie gestapowcy przeprowadzili rewizję. Następnie zawieziono wszystkich do więzienia policyjnego urządzonego w halach fabryki Schöena. Po przebiegnięciu przez szpaler bijących gestapowców, więźniom kazano położyć się na brzuchu na betonowej podłodze hali, otoczonej drutem kolczastym. Leżący już tam nieruchomo mężczyźni sprawiali wrażenie nieżywych. Po kilkunastu godzinach takiego leżenia, kazano im położyć się na drewnianych pryzkach, gdzie mogli przyjąć nieco swobodniejszą pozycję. Przez dwa tygodnie pobytu świadka w obozie, hala systematycznie była wypełniana nowymi więźniami, tak, że przebywało w niej ok. 2000 osób. Świadka nie bito, ale z nieznanymi mu powodów nad niektórymi osobami esesmani znęcali się wielokrotnie podczas pobytu. 25 maja 1940 r. świadek w transporcie liczącym ok. 1000 osób został zawieziony pociągiem ze stacji kolejowej w Sosnowcu do KL Dachau.

Arkadiusz Cieślik zeznał, iż w dniu 15.04.1940 r. o godz. 8.12 pod gmach magistratu w Sosnowcu podjechały dwa autobusy z funkcjonariuszami SS. Okrążyli ratusz

i zabezpieczyli wszystkie wejścia. Część z nich weszła na I piętro, gdzie mieścił się Wydział Finansowy i z listy wezwali 26 pracowników, w tym świadka. Wszyscy zostali aresztowani i odtransportowani do „Polizei Ersatz Gefaengnis Sosnowitz”. Wejście do hali głównej oprawcy zorganizowali tak, że każdy z przyjmowanych musiał biec środkiem szpaleru stojących z gumami i pejcami. Kto biegł wolniej otrzymywał więcej uderzeń. W deszczowy dzień 26.05.1940 r. przed południem zebrano do transportu ponad 1000 więźniów i pod eskortą uzbrojonych esesmanów, ulicami Sosnowca zaprowadzono na dworzec kolejowy. Stamtąd pociągiem z wagonami osobowymi, w których panował ścisk, wywieziono do KL Dachau. Podróż trwała ok. doby. Po drodze, w Katowicach, Chorzowie dołączono do transportu po kilku więźniów. W czasie sześciotygodniowego pobytu w obozie Schöena, świadek był trzykrotnie przesłuchiwany. Ustalono, że brał udział w powstaniach śląskich i zarzucano mu również przynależność do organizacji Związek Orła Białego.

Adam Filipowicz ze Szczakowej w dniu 29.09.1970 r. skierował do b. OKBZH list w którym opisał swoje aresztowanie i pobyt w obozach. Został aresztowany o 5 rano w dniu 20.05.1940 r.. Z chwilą przyjazdu do obozu w byłej fabryce Schöena, ustawiono wszystkich twarzami do muru, kazano opróżnić teczki i kieszenie, przy czym bito nahajkami w tył głowy lub kopano. Następnie rozkazano biegiem udać się do hal. Nie było ani jednego z naszych kolegów, który by w drodze nie otrzymał kilku uderzeń po głowie lub plecach od ustawionych co kilka metrów gestapowców. W czasie biegu przez kilka hal spostrzegłem na betonie młodych chłopców leżących twarzą do mokrego betonu, bardzo wynędzniałych, a byli to harcerze aresztowani w akcji z 14 kwietnia 1940 roku w Chorzowie i okolicy. Świadka i przywiezione z nim osoby wpędzono do ostatniej hali i tak samo nakazano w szeregach po dziesięciu ułożyć się na mokrym betonie. Tak było przez 4 dni. W piątym dniu wywieziono go do Dachau.

W dokumentach archiwalnych sygn. 12/69 b. OKBZH. ujawniono list Bożeny Tlałki opisującej losy ojca Romana Bisagi więzionego w Sosnowcu i w Dachau oraz kopertę, na której odnotowano – Albin Świerkot¹², Suszec pow. Pszczyna uciekł z więzienia w Sosnowcu. Odnośnie wytypowanych nazwisk zlecono kwerendę AIPN. Roman Bisaga ur. 4.08.1884 r. przed wybuchem II wojny światowej pracował w kopalni Niwka, jako górnik. Dn. 1.05.1940 r. o godz. 5-tej rano do jego mieszkania, gdzie przebywała żona z córką wpadli gestapowcy, szukali go robili rewizję. Chwilę później Roman Bisaga wrócił z nocnej zmiany i został aresztowany. Rano córka Janina w sklepie dowiedziała się, że Niemcy zabrali wielu

¹² W wyniku oględzin akt z zasobu OAIPN nr IPN Ka 057/174 odnaleziono protokół przesłuchania Albina Świerkota, z którego wynika, iż gestapo aresztowało go w 1943 r. i osadziło w więzieniu w Mysłowicach skąd uciekł.

ludzi z Fabryki Maszyn, kop. Niwka i kop. Modrzejów, księdza Golę i pognali wszystkich do hal fabrycznych Shoena w Sosnowcu. 6-go maja Janina Tłałka zd. Bisaga zabrała jedzenie i poszła do hali. Kręciło się tam dużo zapłakanych kobiet z pakunkami.. Zza ścian fabryki dochodził jakiś szum, czasem jęk, uderzenie i niemieckie wyzwiska, rowkami spod budynku hal spływała brudna śmierdząca woda z kałem. Obozu pilnowali umundurowani Niemcy ze swastykami na ramionach, jak też cywile z opaskami. Próbowwała podać paczkę, przez pilnującego który mówił po polsku jednak bezskutecznie. Następnego dnia znowu przysła pod obóz i dowiedziała się, że o 4-tej rano wyjechał jeden transport w nieznanym kierunku. Słyszała, że więźniowie byli głodzeni i bici, wielu zostało zamordowanych. Pierwszy list od ojca otrzymała 15.06.1940 r. z Dachau. Postarała się by z kopalni wyszedł list rekomendujący zwolnienie Romana Bisagi jako dobrego fachowca. Wrócił do domu 30.11.1941 r., wychudzony i schorowany.

W niniejszym postępowaniu przesłuchano również zstępnych osób aresztowanych w ramach „Intelligenzaktion”, w pierwszym etapie pozbawienia wolności osadzonych w sosnowieckim więzieniu. Materiały te wyłączono i połączono do śledztwa S 51.2018.Zn

Janusz Stryjewski zeznał, iż ojciec Henryk Stryjewski po ukończeniu gimnazjum. Pracował w „Kurierze Zachodnim – Iskra” w Sosnowcu, pisał o sporcie, Ojciec był rezerwistą pułku ułanów. W kwietniu 1940 r. dowiedział się, o aresztowaniach dziennikarzy i spodziewał się, że on też może być aresztowany. Ukrywał się. 30.04.1940 r. przyszedł do domu i został na noc bo nie zdążył wyjść przed godziną policyjną. O świcie 1.05.1940 r. mogło być ok. godziny 5-tej, ktoś zadzwonił do drzwi, ojciec odruchowo otworzył drzwi, a tam stał żołnierz Wehrmachtu z karabinem, kazał się ojcu ubrać i go zabrał. Mama dowiedziała się, że umieszczono go w halach fabryki Schöena. Próbowwała interweniować, by go zwolniono, ale nie udało się. Potem ojciec został przewieziony do KL Dachau, następnie do KL Mauthausen i do Gusen do pracy w kamieniołomach. Wysyłał listy z obozu w języku niemieckim, były to jedynie pozdrowienia świadczące o tym, że żyje, nosił numer 5781. Jesienią 1941 r. mama otrzymała z obozu w Mauthausen zawiadomienie, że z ojciec zmarł na serce. Po od innego więźnia Stanisława Nogaja, dowiedział się, że ojciec w czasie pracy w kamieniołomach przytrzasnął sobie trzy palce, które nie goiły się. Przebywał w związku z tym w szpitalu, czyli obozowym lazarecie Muthausen. Któregoś dnia cała grupa chorych, w tym Henryk Stryjewski, została zabrana samochodem w nieznanym kierunku. Niemcy twierdzili, że jadą do domu. Z dokumentów z bazy ITS Arolsen które przedstawił wynika, iż Henryk Stryjewski z Gusen został przewieziony do KL Dachau w dniu 19.08.1941 r, a 11.09.1941 r., znalazł się w transporcie do Harthaim, jego zgon został zapisany w księdze zmarłych Harthaim dn. 17.09.1941 r. Nie nadesłano aktu zgonu.

Magdalena Jackowska zeznała, iż ojciec Marian Szkoner był dziennikarzem i pracował w Sosnowcu gdzie się urodził. Został zatrzymany w 1940 r. w domu, jego bratu Jerzemu udało się uciec. Umieszczono go wraz z innymi w obozie przejściowym w halach Schöena. Stamtąd trafił do Dachau a potem do Gusen. Dzięki staraniom rodziny został zwolniony w dniu 1.03.1941 r. co wynika z załączonych dokumentów i zatrudniony w firmie spedycyjnej w Sosnowcu. Po wojnie kontynuował prace dziennikarza.

Barbara Wieczorek córka Kazimierza Młynarczyka nauczyciela matematyki, fizyki i chemii w sosnowieckich szkołach, z opowiadań ojca pamięta, iż został zatrzymany wraz z innymi nauczycielami i księżmi w szkole i w dużej grupie przewieziony do hal fabryki w Sosnowcu. Stamtąd wywieziono go do KL Dachau, a następnie do KL Mauthausen Gusen. Przeżył obóz

Swoistym uzupełnieniem tych ustaleń i dowodem pobytu w halach fabryki jest relacja Tadeusza Ostrowskiego dziennikarza z Sosnowca aresztowanego w dniu 12.04.1940 r. zawarta w jego publikacji pt. „Więźniowie czapki zdjąć, pamiętnik dziennikarza z pobytu w obozach koncentracyjnych” wydaną przez Spółdzielnię wydawniczą „Czytelnik” w 1945 r. Przyszli po niego nad ranem (12.04.1940 r.), kazali się ubierać i w drogę nie wiadomo dokąd i po co Prowadziło go dwóch żołnierzy z karabinami na ramieniu, trzeci zaś gestapowiec, przebrany po cywilnemu szedł za nim trzymając rękę w kieszeni na cynglu rewolweru. Gestapowiec spytał go czy jest dziennikarzem, a gdy potwierdzi powiedział do niego: „to za szwabski znieawidzony but, o którym pisałeś w swojej nowelce pt. Patriota”. Zaprowadzono go do biur Starostwa, gdzie było już pełno ludzi, znajome twarze, adwokaci, lekarze, nauczyciele, dziennikarze, robotnicy i urzędnicy. Godzinę później partiami zawożono ich do opustoszałej hali fabrycznej. Każdego poddawano ścisłej rewizji, uderzano kolbami i jak było wpędzono do hal, gdzie trzęsących się z zimna rzucono twarzą na słomę. Byli głodni, zziębnięci, bez łyżki ciepłej strawy i kawałka chleba, leżeli godzinami nie wiedząc co z nimi będzie. Po mrocznej hali przechadzali się żołnierze z bykowcami w rękach, co jakiś czas słychać było odgłos uderzeń i krótki urywany krzyk. Mężczyzna, który leżał obok Tadeusza Ostrowskiego szeptem powiedział mu, że biją ich już od dwóch dni bez litości. Nie pozwalają się ruszyć, wyjść do ustępu, zmrużyć oka, nie dają nic do picia. Powiedział mu również, że aresztowali dziennikarza Stanisława Nogaja, którego przez całą noc aż po szyć trzymali w lodowatej wodzie. Widział jak gestapowcy co chwila przykładali mu lufę rewolweru do karku twierdząc, że go zabiją. Tadeusz Ostrowski pisze, że w hali unosiła się silna woń odchodów przyprawiająca o mdłości, głód skręcał kiszki, a pragnienie paliło wnętrzności. W pewnym momencie został trzykrotnie uderzony po całym ciele. Ktoś inny pobity zerwał się i rzucił się na gestapowców. Kilkoma strzałami został zabity. Następnego dnia uformowano z więźniów kolumnę (po pięć osób w rzędzie), którą postawiono na kilka godzin

na deszczu. Następnie ze skromnym zapasem żywności poprowadzono ich przez wyludnione ulice Sosnowca na dworzec. Na przedzie kolumny jechał samochód pancerny z wmontowanym karabinem maszynowym, po bokach eskorta na motocyklach, z tyłu znowu auta. Pociągami jechali przez Lipsk, Frankfurt, Kolonię, Stuttgart Hanower Kassel do Dachau.

Pobyty w tym obozie opisał również lekarz Edward Hanke w książce „Trudy i oczekiwania”, aresztowany w swoim domu w Chorzowie w dniu 18.04.1940 r. Początkowo został po przesłuchaniu osadzony w piwnicy chorzowskiego gestapo, gdzie spotkał innych lekarzy w tym swojego szwagra Stawińskiego jak również osoby aresztowane za przynależność do konspiracji. Zapamiętał Bernarda Białuchę. Następnego dnia pędzeni przez oprawców, wskakiwali do policyjnego samochodu transportowego, zwanym przez Niemców „Grüne Minna”, każda sekunda zwłoki to nowa seria uderzeń przy wtórze przekleństw i wyzwisk. Przewieziono całą grupę mężczyzn do hal fabrycznych w Sosnowcu. Określił to miejsce samym dnem „Piekła” Dantego. Hanke zorientował się, że jest w jednym z obozów koncentracyjnych czy też pomocniczych, aczkolwiek nie wiedział dotąd, że w Sosnowcu taki istnieje. Z głębi hali słyszał krzyki bitego człowieka. Zaczęło się katowanie oddziału ustawionego plecami. Strażnicy zakazują odwracać głowy, lapidarnie zapowiadając, że kto się odwróci, otrzyma kulę w łeb. Dochodzą ich słowa komendy, urywanych, chrapliwych krzyków oprawców i jęków, błagań, nieludzkich ryków i wycia męczonych ofiar. Łączą się z tym odgłosy wściekle wykrzykiwane rozkazy, wzajemne rozgrzewanie się zbirów i obelgi. „Kłąć się! Trzymać go! Ile wlezie! Za mało! Na ziemię!... aż spuchnie! Kopać w pysk! Wal go! Pięścią w zęby! Niech go jucha zaleje! Łotr, opryszek, pies, świnia, kanalia, bydlę, bestia"... i rozpaczliwe prośby i zawrodożenia: „Dosyć! Litości! Łaski Jezus Maria! Ratunku!”. Więźniów głodzono. Codzienną rację wyżywienia stanowiło pół litra namiastkowej kawy oraz 50 g suchego, czarnego chleba. Zabroniono rozmów, na umycie i uczesanie się osadzeni mieli trzy minuty, o goleniu nie było mowy. Wyrafinowaną katorgą było kilkunastogodzinne leżenie bez ruchu, gęsto, jeden przy drugim, twarzą do ziemi, na cementowej posadzce, zwilżonej wodą. Bestialsko bito. Dr Hanke tak opisuje bezładną masakrę urządzaną każdemu nowemu transportowi aresztantów: „siepacz przekłada przez tzw. kozła i wali bez litości. Bije trzech tęgich drabów, jednocześnie po siedzeniu, plecach i głowie, potem rzucają obitego na ziemię, kopią go i depczą, w końcu walą po twarzy”. W piątek 24.05.1940 r. podzielono więźniów na grupy według miejsc zamieszkania podlegających tej samej komendzie Gestapo. Dnia 25 maja, z kilkoma lekarzami został zwolniony, z bezwzględny zakazem opowiadania o tym, co widział. Za kulisami ich zwolnienia stała interwencja Niemieckiej Izby Lekarskiej

i KVD, której praca uległa kompletnemu sparaliżowaniu wskutek nagłego aresztowania tak wielkiej liczby lekarzy.

Jak wynika z raportu Szefa gestapo w Katowicach Mildnera z dnia 24 czerwca 1940 r.¹³ w dniu 15 kwietnia 1940 r. rozpoczęto akcję aresztowania ok 500 członków polskiej grupy oporu POP (Polska Organizacja Powstańcza), aresztowania kolejnych członków organizacji miały jeszcze miejsce w maju 1940 r. Aresztowani na terenie Chorzowa, Katowic po przesłuchaniach w siedzibie chorzowskiej placówki gestapo, zostali osadzeni w areszcie w Bytomiu skąd w dniu 18.04.1940 r. przewieziono ich do więzienia zastępczego w Sosnowcu. Z zeznań przesłuchanych w latach siedemdziesiątych świadków wynikało, iż gestapo prowadziło śledztwo wobec osób aresztowanych w opisanej akcji, a po jego zakończeniu, osadzano je w obozie koncentracyjnym w KL Auschwitz, stosując areszt ochronny.

Ryszard Przeźdźk – ur. 15.04.1922 r. harcerz, do Chorzowa wrócił w grudniu 1939 r. i nawiązał bliższe kontakty z innymi kolegami z harcerstwa. W kwietniu 1940 r. został aresztowany, przebywał kolejno: w siedzibie gestapo w Chorzowie- w bunkrze wraz z ok. 70 osobami w wieku od 17 do 22 lat, (W tym bunkrze gestapowcy przez ponad godzinę kazali zatrzymanym przeskakiwać przez drewnianą barierkę go przedzielającą a w tym czasie okładali ich kijami i bykowcami), w więzieniu policyjnym w magistracie w Chorzowie (pobity przez policjanta smyczą), w więzieniu w Chorzowie (pobity w czasie trzykrotnego przesłuchania). W dniu 14.06.1940 r. w grupie ok. dziesięcioosobowej został przewieziony do obozu przejściowego w Sosnowcu. Ustawiono ich pod ścianą obozu w odległości 5 metrów jeden od drugiego i pojedynczo wzywano do przedsiönka obozu. Tam gestapowiec Braun i trzech innych, którzy w rękach trzymali kolejno gęsto zwijaną sprężynę stalową, kabel elektryczny i jakieś twarde narzędzie. Świadek został przez nich pobity po głowie i całym ciele do utraty przytomności. Ocknął się, gdy leżał na betonowej posadzce w grupie innych więźniów. Leżał tak do godzin popołudniowych dnia następnego, a w międzyczasie kilkakrotnie polewany zimną wodą. Przesłuchiwany był tam tylko raz, kiedy zapytano go co ma do powiedzenia. Gdy odpowiedział, że nic kopnięto go i wysłano do celi. Dn. 25.06.1940 r. przewieziony go do obozu w Oświęcimiu. Zwolniony został 21.12.1942 r. W obozie w Sosnowcu znany mu więzień o nazwisku Mazelon został pobity tak dotkliwie, że nie goiły mu się rany. Po przewiezieniu do obozu w Oświęcimiu zmarł. Świadek wymienił inne osoby aresztowane w Chorzowie: Alojzy Malajka, Jan Czech, Emanuel i Jan Malota, Roman

¹³ Informacja wynika z raportu Szefa gestapo w Katowicach Mildnera z dnia 1.06.1942 – oryginału dokumentu nie odnaleziono.

Kozubski, Józef Szary, Bracia Bochańscy, Paweł Franik, Alfons Płaczek, Franciszek Woźnica, Stefan Rolnik, Zyska ścięty w Berlinie, Herbert Jończyk, Franciszek Musioł.

Stanisław Bochański aresztowany został 15 kwietnia 1940 r. razem z braćmi Feliksem ur. 6.08.1921 r. (zagazowany w Oświęcimiu) oraz Stefanem ur. 6.06.1920 r., aresztowano również wówczas Pawła Franika, oraz Pawła Musioła, którego zwłoki zobaczył następnego dnia na korytarzy w chorzowskim Gestapo. Wywiezieni do obozu w Sosnowcu gdzie ich katowano kolbami bykowcami i ciężkimi narzędziami, a po dwóch miesiącach do Oświęcimia. W styczniu 1945 r. został wywieziony do Wodzisławia skąd pognano go z grupą więźniów piechotą do Mauthausen. W tym czasie w obozie w Sosnowcu przebywało ok 1500 osób, była tylko jedna pompa z wodą, nie było urządzeń sanitarnych do mycia, jedli z jednej miski. Pomieszczenia były zawszone, a więźniowie często przez 12 godz. Musieli skakać w pozycji „żabka”.

Jerzy Skowronek przedwojenny harcerz z Chorzowa został aresztowany 15.04.1940 r. przez Gestapo. Przebywał kolejno w siedzibie gestapo w Chorzowie, w więzieniu w Bytomiu i w obozie przejściowym w Sosnowcu. W czasie prowadzonego śledztwa dot. przynależności do harcerstwa i tajnej organizacji był torturowany przez gestapowca o nazwisku Müller. W pierwszych dniach czerwca 1940 r. w grupie ok 30 osób przewieziono go do obozu przejściowego w Sosnowcu mieszczącego się w byłej fabryce Schöena, gdzie wraz z innymi, przy przyjęciu został przeprowadzony przez szpaler gestapowców, którzy bykowcami okładali każdego przechodzącego. Następnie każdego więźnia położono na kozioł, dwóch gestapowców trzymało go za ręce, a inny wymierzał 25 uderzeń bykowcem. Wielu więźniów traciło przytomność. Całą grupę umieszczono w celi nr 1 gdzie przez 24 godziny musieli leżeć na brzuchu na zalanej wodą posadzce. W tym czasie również więźniów bito i polewano wodą. Następnie wszystkich więźniów z celi nr 1 przeniesiono do sali z pryzami nakrytymi słomą. Kalifaktorem celi był Emil Bednarek (po wojnie skazany w procesie oświęcimskim na karę dożywotniego więzienia), który stosował wobec więźniów różnego rodzaju szykany.. Gdziekolwiek więzień się ruszał był bity, nawet podczas załatwiania potrzeb fizjologicznych. W tym czasie w obozie w Sosnowcu znajdowało się ok. 300 osób w różnym wieku, w tym kobiety. Wobec świadka i przywiezionych z nim osób prowadzono śledztwo. Na przesłuchania przyjeżdżali gestapowcy z Chorzowa. W czasie przesłuchań więźniowie znowu byli dotkliwie bici, niektórzy w wyniku tego byli tak opuchnięci i zmasakrowani, że nie można ich było poznać. W celi gdzie prowadzono przesłuchania ściana i posadzka była zabrudzona krwią, która splukiwano gumowym wężem. W dniu 28.06.1942 r. został przewieziony do obozu w Oświęcimiu, a w listopadzie 1942 r. zwolniony i skierowany do pracy w Hucie Batory. W grudniu 1943 r. wcielony do Wehrmachtu, w czasie inwazji

Aliantów w Normandii zbiegł i zaciągnął się do I dywizji gen. Maczka. W tym samym okresie co świadka aresztowano innych mieszkańców Chorzowa. Wśród nich Paweł Musioł, który zginął w czasie przesłuchania wyrzucony przez okno z II piętra z Gestapo w Chorzowie. Z USC w Chorzowie pozyskano odpis zupełny aktu zgonu Pawła Musioła ur. 17.06.1914 r. w Chorzowie zgłoszony przez państwową policję kryminalną w Katowicach, z którego wynika, iż zgon nastąpił w dniu 23.04.1940 r. o godz. 10.45 w Chorzowie.

Emanuel Malota – w październiku 1939 r. został zwerbowany do Polskiej Organizacji Partyzanckiej w Chorzowie. W kwietniu 1940 r. został aresztowany. Przebywał w więzieniu w Chorzowie, następnie w grupie ok 25 osób przewieziono go do obozu przejściowego w Sosnowcu mieszczącego się w byłej fabryce Schöna. Przeprowadzono ich przez szpaler szupowców, którzy bykowcami, styliskami od łopat, kolbami bili więźniów. Następnie ustawiono ich twarzami do ściany i stali tak ok dwóch godzin, po czym umieszczono ich w przedziałach hali fabrycznej, gdzie kazano położyć się na brzuchu na betonie, a w ciągu nocy zlewano ich wodą. Byli z nim w obozie brat Jan i bracia Czajor, Kazimierz Smoleń, Bronisław Czech, Edward Piasecki, Jerzy Olek, bracia Mierzejewscy, Juliusz Kotuchna. W dniu 5.07.1940 r. przetransportowano go do obozu w Oświęcimiu, a razem z nim ok. 50 osób w tym Leona Wyderko. Zwolniony został w październiku 1941 r. i skierowany do pracy w „Azotach” w Chorzowie. W czasie śledztwa był bity rękami, pałkami i bykowcami, widział zmasakrowane ciała torturowanych ludzi.

Józef Szary – mieszkaniec Chorzowa w kwietniu 1940 r. został aresztowany przez gestapo w Gliwicach i osadzony w więzieniu w Pszczynie gdzie wielokrotnie go przesłuchiowano na temat znajomości z ludźmi z Chorzowa. Do obozu „Schöena” został przywieziony w grupie sześćdziesięciu osób. „Przywitał” ich dziesięcioosobowy szpaler gestapowców, którzy stalowymi sprężynami, bykowcami, kolbami karabinów uderzali więźniów, którym kazano biec przez szpaler w kierunku hali. Pobici upadali, tracili przytomność, wówczas byli polewani wodą i dalej bici. Całą grupę wprowadzono do pierwszej celi ogrodzonej drutem kolczastym. Pierwszą noc spędzili leżąc na brzuchu na betonowej podłodze, z rękami wyciągniętymi do przodu. Polewano ich od czasu do czasu wodą. Po 24 godz. Przeniesiono ich do pomieszczenia z pryczami, na których leżała zawszona mierzwa słomiana. Około dziesięć razy dziennie gestapowcy lub kalifaktorzy kazali więźniom wskakiwać na prycze i leżeć bez ruchu. Przez pierwsze dni nie otrzymywali pożywienia, a potem raz dziennie zupełną, gotowaną z produktów zabranych z paczek przekazywanych przez rodziny, wobec czego pływały w niej kawałki ciasta, chleba, karteczki z nielegalnymi listami przemycanymi w pożywieniu. Do ustępu więźniowie udawali się pojedynczo i byli zmuszani do przebycia tej drogi skacząc zębami, lub czołgając się po ziemi.

Hala była podzielona na trzy oddziały, a w każdym przebywało ok. 100 więźniów. Zdaniem świadka wszyscy zostali zatrzymani pod zarzutem działalności politycznej. W Sosnowcu był przesłuchiwany tylko dwa razy. Do pomieszczenia, w którym był jedynie stół i krzesło dla przesłuchującego musiał skakać żabką i stanąć trzy kroki przed stołem. Przy przesłuchaniu byli obecni trzej gestapowcy, pytano go kogo zna z Chorzowa, gdy odpowiedział, że nikogo bito go po całym ciele bykowcem. Plecy i nogi miał sine, złamano mu chrząstkę w uchu, co spowodowało, iż jakiś czas na nie słyszał.. Innych więźniów bito bardziej dotkliwie, łamano im palce na krawędzi stołu. Pomieszczenia, w których odbywały się przesłuchania były skrwawione. Krew posypywano trocinami, zlewano wodą i skrapiano karbolem. 28.06.1940 r. lub w pierwszych dniach lipca został wywieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywał 2,5 roku, po czym został zwolniony.

Erwin Olszówka z Chorzowa został aresztowany 15.04.1940 r w grupie ok 80 osób, pod zarzutem przynależności do organizacji. Osadzono go w więzieniu w Bytomiu, skąd wożono go na przesłuchania do siedziby gestapo w Chorzowie. Tam był przesłuchiwany sześć razy, a w czasie przesłuchań był kopany i bity po całym ciele, tracił przytomność, wybito mu dwa zęby. W dniu 12.06.1940 r. razem z Feliksem Bochańskim, Janem Malotą i Bieńkiem został przewieziony do obozu przejściowego w Sosnowcu. Najpierw ustawiono ich pod ścianą i polewano wodą, potem przepuszczono przez szpaler gestapowców, którzy bykowcami, sprężynami i styliskami bili ich gdzie popadnie. Potem przez 24 godziny leżeli bez ruchu na brzuchu na betonie. Więźniów w tym czasie kopano, chodzono po nich i polewano wodą. Tam również był przesłuchiwany przez gestapowców z Chorzowa. Przed przesłuchaniem pobito go różnymi przedmiotami tak, że kilka razy tracił przytomność, miał połamane żebra rozbity łokieć. Pytano go kto w magistracie w Chorzowie wydłubał cegły w murze. Po przesłuchaniu znowu położono go bez jedzenia i picia na betonie, gdzie leżał do następnego dnia. Następnego dnia ci sami funkcjonariusze przesłuchiwali Jana Mazelona z Bytkowa, którego pobili tak dotkliwie, że w wyniku odniesionych obrażeń zmarł później w obozie w Oświęcimiu. Jakiś czas później został przewieziony do obozu w Oświęcimiu i znajdował się w trzecim transporcie do tego obozu.

Jerzy Malcharczyk w październiku 1939 r. został wywieziony do Saksonii do pracy skąd zbiegł przed Bożym Narodzeniem. Aresztowany został w kwietniu 1940 r. przez chorzowskie gestapo, do 24.04.940 r. przebywał w Chorzowie a potem w grupie 70 osób przebywał w obozie w Sosnowcu, a następnie w czerwcu 1940 r. został wywieziony do obozu w Oświęcimiu. W czasie pobytu w Sosnowcu był torturowany do nieprzytomności w czasie przesłuchań, na które przyjeżdżali gestapowcy z Chorzowa. Oprócz tego tak jak wszyscy więźniowie opisywał znęcanie się funkcjonariuszy obozowych nad przebywającymi: bicie

sprężynami i bykowcami, leżenie na cementowej posadzce i polewanie zimną wodą, skakanie żabką.

Józef Dziura został aresztowany w kwietniu 1940 r. w Chorzowie, osadzono w siedzibie gestapo i tego samego dnia przewieziono do więzienia w Sosnowcu. W połowie czerwca 1940 r. został przetransportowany do obozu w Oświęcimiu.

Elżbieta Cierpiot ur. 2.09.1919 r. w Chorzowie w 1939 r. sanitariuszka Ochotniczego Pułku Śląskiego w Łagiewnikach. Aresztowana w kwietniu 1940 r. w Chorzowie i po spisaniu danych personalnych w budynku gestapo przewieziona do więzienia w magistracie w Chorzowie. Dopiero w czerwcu 1940 r. przetransportowano ją do więzienia w Sosnowcu gdzie umieszczono ją w Sali razem z mężczyznami. Wzdłuż krótkiej ściany przebiegała rura kanalizacyjna służąca za ustęp, dalej były zbite z desek trzypiętrowe prycze. Na następnej Sali mężczyźni leżeli na brzuchach, względnie na plecach na cemencie. Poznała wśród nich swojego kolegę Gładkiego, który miał podwiązaną bandażem brodę, nie miał zębów. Zginął on w obozie w Oświęcimiu. Spotkała też Juliusza Kotuchnę. Poza tym byli tam bracia Czajowowie, Białas i Pniok, którzy zginęli w Oświęcimiu. Przesłuchania odbywały się na tej Sali, gdzie rano przynoszono biurko, krzesła i wiadro z wodą. W czasie przesłuchań więźniowie byli torturowani, mdlejących polewano wodą. Była świadkiem kilkudniowego katowania Żyda o nazwisku Dancinger z Częstochowy, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. W tydzień po zdobyciu Paryża została przewieziona do więzienia w Chorzowie, a stamtąd do Ravensbrück.

Leon Kaźmierczak aresztowany został przez gestapo w mieszkaniu w Szopienicach w nocy 15.04.1940 r. razem z bratem Ignacym ur. 30.01.1912. Noc spędzili na posterunku w Szopienicach, skąd zabrano ich do gestapo w Katowicach, a stamtąd po dwóch tygodniach do więzienia w Zabrze. Z końcem maja 1940 r. przewieziono ich do Satmmlagru w Sosnowcu. Całą grupę ustawiono pod murem w słońcu, twarzą do ściany, gdy tylko ktoś się poruszył był uderzany w tył głowy i uderzał twarzą w ścianę. Trwało to ok 4 godz. Ok godz. 16-tej zaczęli schodzić się żandarmi i cywilni pracownicy gestapo, każdy z nich dzierżył w ręce jakiś twardy przedmiot, pałkę gumowa, kawał drewna lub owinięty drut. Zniknęli jeden po drugim w wejściu do budynku. Było ich ok. 16-tu. Po chwili jeden z pilnujących zbliżył się do najbliższego stojącego więźnia i kopnięciem skierował go do wejścia do budynku. Po chwili usłyszał nieludzkie krzyki, tak kierowano kolejnych więźniów. Gdy sam znalazł się w ciemnym korytarzu nie widział swoich oprawców, ale z obu stron był przez nich bity. Niektórzy z więźniów upadali wówczas dodatkowo byli kopani. Za wejściem znajdowała się obszerna sala, gdzie więźniom kazano położyć się na brzuchu na betonowej posadzce z rękami wyciągniętymi do przodu. Po dwóch godzinach przyszli gestapowcy i każdego

leżącego po uprzednim kopnięciu pytali o personalia i przyczynę aresztowania, gdy leżący nie potrafił podać przyczyny aresztowania bito go tak długo aż powiedział.. Następnego dnia wieczorem, do hali przybył kolejny transport, byli to chorzowianie, wśród których poznał Konrada Grycę Rajmunda Gładkiego, Józefa Tomiczka, Kazimierza Smolenia, Henryka Szklarza, Obok niego na pryczy znalazł się Antoni Kawka reprezentant drużyny szczypiornistów. Chorzowian przesłuchiowano codziennie. Jeden z gestapowców znęcał się szczególnie nad Antonim Kawką. W dniu 22.06.1940 r. katowickie gestapo w asyście żandarmów, zabrało 15 więźniów z Katowic i odtransportowało do KL Auschwitz.

Wacław Cichocki ur. 2.09.1897 r. w Lipiu pow. Oborniki po Powstaniu Wielkopolskim w 1928 r. przeprowadził się na Śląsk i zamieszkał razem z żoną w Piotrowicach. 1.09.1939 r. uchodził do powiatu miechowskiego skąd wrócił w dniu 15.09.1939 r. i przez miejscowych Niemców został zabrany na posterunek policji i tam pobity. Ponownie został zatrzymany w dniu 15.04.1940 r. i osadzony razem z innymi zatrzymanymi w szkole w Piotrowicach. Stamtąd przewieziono ich do więzienia w Zabrze. Tam część osób zwolniono, a świadka po pięciu tygodniach przewieziono do obozu Schöena w Sosnowcu. Razem z nim Stanisława Pawliczka, Brezińskiego, Stołowskiego i Antoniego Rulczyńskiego. W Sosnowcu spotkał Poliwczyńskiego i jego żonę. Kobiety były umieszczone w osobnej hali, nie było ich widać, tylko słyszał ich jęki i płacz. Obok hali, w której go umieszczono była hala, na której przebywało ok. 400 Żydów z Będzina i Sosnowca, którzy przeważnie mieli długie brody. Po przybyciu do obozu ustawiono więźniów pod ścianą, gdzie przez ok. Godzinę znęcano się nad nimi i bito, tak że świadek dwa razy omdlał. Następnie w przejściu do hali funkcjonariusze z „trupimi główkami“ bili wszystkich gdzie popadło. Po wpędzeniu więźniów na halę, kazano się im położyć na brzuchu na cementowej podłodze. Każdy musiał rozpiąć ubranie, by na cemencie leżeć tylko w koszuli. Po jakimś czasie przyszli gestapowcy i zadawali każdemu pytanie za co został aresztowany. Każdy odpowiadał, że nie wie, wówczas był masakrowany do omdlenia. Kolejni przepytujący funkcjonariusze pytali więźniów kto ich tak potrzaskał, jeśli padała odpowiedź, że został pobity to otrzymywał kolejne razy aż do utraty przytomności. Ok godz. 6.00 była pobudka okrzykiem „Auf lub Achtung“. Pytano czy ktoś potrzebuje do ustępu, Za najmniejsze uchybienie np. Wolne chodzenie, czy oglądanie się na boki kapo bił więźnia. Na czwarty dzień w ustępie leżały zwłoki ok. 50 -letniego księdza. Kapo zmusił więźniów by oddali mocz na jego ciało. Świadek przesłuchiwany był w Zabrzu potem w Katowicach. W dniu 15 lipca 1940 r. został zwolniony.

Stanisław Jondro, mieszkaniec Chorzowa pracując w biurze meldunkowym Urzędu Miejskiego w Chorzowie od Jerzego Chrzęszcza otrzymywał tajne gazetki „Świt” i „Zryw”,

śluchał radia londyńskiego i wiadomości przekazywał koledze z biura Józefowi Adamkowi. Razem z nim został aresztowany w dniu 27.05.1940 r. przez funkcjonariuszy gestapo z Chorzowa. Przez tydzień był przesłuchiwany na okoliczność przynależności do tajnej organizacji POP. Nie przyznawał się, bo nie składał przysięgi i nie wiedział, czy został do niej wciągnięty. W czasie przesłuchań był bity do krwi i utraty przytomności. Po tygodniu został przewieziony do Sosnowca i osadzony w obozie znajdującym się na terenie fabryki Schöena. Warunki były straszne, więźniów katowano. W dniu 25.06.1940 r. w grupie więźniów przewieziono go do obozu w Oświęcimiu, skąd został zwolniony w dniu 6.08.1943 r.

Jadwiga Siwek¹⁴ zeznała, iż w czasie okupacji mieszkała z mężem Ryszardem Siwkiem w Chorzowie. Został on aresztowany 15.04.1940 r. w domu przez czterech gestapowców, po przeprowadzonej rewizji. Zabrano go do gmachu gestapo w Chorzowie. O tym, że został przewieziony do obozu w Oświęcimiu, dowiedziała się z listu, który napisał do niej w czerwcu 1940 r. Ryszard Sitek wrócił z obozu w 1942 r. nie mówił za co został aresztowany, ale świadek dowiedziała się, że za przynależność do organizacji podziemnej. Czytała zresztą gazetkę organizacji, którą mąż przyniósł do domu. Razem z nim aresztowano innych mieszkańców Chorzowa: Jondro, Białuchę, Alfonsa Hołę. W bazie więźniów KL Auschwitz figurują: Ryszard Siwek ur. 27.06.1912 r. w Chorzowie numer więźniarski: 1186 przybycie do obozu 25.06.1940 r. Auschwitz, zwolniony 19.01.1942 r., Bernard Białucha ur. 16.08.1911 r., numer więźniarski: 1198 przybycie do obozu 25.06.1940 zwolniony 4.3.1942 r. z KL Auschwitz,

Jerzy Olek ur. 8.08.1916 r. w Chorzowie, w 1939 członek Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Zarządzie Miejskim w Chorzowie, aresztowany został 15.04.1940 r. osadzony w więzieniu gestapo przy ul Rostka w Chorzowie, tego samego dnia przewieziony do więzienia w Bytomiu, a stamtąd w dniu 18.05.1940 do więzienia w Sosnowcu, 25.06.1940 do KL Auschwitz.

Józef Nowak, brat Jerzego Nowaka ur. 13.02.1913 r w Zabrze zeznał, iż brat Jerzy został aresztowany w Chorzowie 15.04.1940 r. i przewieziony do więzienia zastępczego w Sosnowcu, a stamtąd do KL Dachau, gdzie przebywał do wyzwolenia, jednak nie wrócił.

Roman Kozubski ur. 18.02.1914 Dortmund aresztowany w Chorzowie 15.04.1940 r. i przewieziony do więzienia zastępczego w Sosnowcu, a stamtąd do 25.06.1940 r. do KL Auschwitz,

¹⁴ Sygn. akt S 64/13/Zn

Fritz Junger (Józef Kopicki) ur. 20.02.1903 Katowice, należał do POP aresztowany został w kwietniu 1940 r. osadzony w areszcie w Chorzowie, stamtąd przewieziony do obozu Schöena, w dniu 26.05 przewieziony do KL Auschwitz, gdzie przebywał do wyzwolenia.

Wincenty Nowak ur. 19.07.1915 r. w Mühlheim, aresztowany w Chorzowie w grupie 77 osób 15.04.1940 r. osadzony został w obozie Schöena, w dniu 26.06.1940 przewieziony do KL Auschwitz.

W oparciu o publikację Danuty Czech: Kalendarz Wydarzeń w KL Auschwitz, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu –Brzezince, 1982 opracowanej na podstawie zasobu archiwalnego muzeum ustalono daty transportów z obozu w Sosnowcu do KL Auschwitz, ilość więźniów oraz ich numery. Pod kolejnymi datami odnotowano: 22.06.1940 r. - przywieziono pierwszy transport polskich więźniów politycznych ze Śląska z zastępczego więzienia policyjnego w Sosnowcu skierowanych do KL Auschwitz przez Stapoleistelle w Katowicach obejmujący 23 mężczyzn, których oznaczono numerami 1072-1094, 24.06.1940 r.- numerami 1095 – 1121 oznaczono 27 więźniów politycznych skierowanych do obozu z zastępczego z więzienia policyjnego w Sosnowcu przez Stapoleistelle w Katowicach, 25.06.1940 r. - numerami 1122 - 1221 oznaczono 100 więźniów politycznych skierowanych do obozu z zastępczego z więzienia policyjnego w Sosnowcu przez Stapoleistelle w Katowicach, 26.06.1940 r. - numerami 1222 - 1263 oznaczono 42 więźniów politycznych skierowanych do obozu zastępczego z więzienia policyjnego w Sosnowcu przez Stapoleistelle w Katowicach, 27.06.1940 r. - numerami 1264 – 1282 oznaczono 19 więźniów politycznych skierowanych do obozu zastępczego z więzienia policyjnego w Sosnowcu przez Stapoleistelle w Katowicach, 6.07.1940 w karnym apelu spowodowanym ucieczką Tadeusza Wiejowskiego, wziął udział nowo przywieziony transport więźniów z zastępczego więzienia policyjnego w Sosnowcu w liczbie 60 mężczyzn, których oznaczono numerami 1283 -1342.

W oparciu o publikację Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem pt: „Mieszkańcy Śląska, Podbeskidzia, Zagłębia Dąbrowskiego w KL Auschwitz” opracowaną przez Irenę Pająk na podstawie dokumentów archiwalnych tamt. muzeum podającej nazwiska osób według transportów dziennych ustalono nazwiska kolejnych osób skierowanych do KL Auschwitz z Polizei Ersatz Gefängnis in Sosnowitz poza 77 pochodzącymi z Chorzowa. Brak nazwisk pod numerami: 1163, 1167, 1189.

Wśród więźniów przywiezionych do KL Auschwitz 6.07.1940 r. byli bracia Edward Agdan ur. 19.02.1918 r. w Sosnowcu i Jerzy Agdan ur. 25.01.1915 r. w Sosnowcu. Z zeznań Joanny Agdan –Tylikowskiej córki Edwarda Agdana wynika, iż ojciec z wykształcenia był inżynierem górnikiem, pracował w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach, następnie

w KWK Wawel w Rudzie Śląskiej. Ojciec nie opowiadał o pobycie swoim i brata w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, wie jedynie, iż po jakimś czasie jeszcze w czasie wojny ojciec został zwolniony. Jego brat Jerzy po wojnie nie wrócił do Polski, zmarł w Australii.

Antoni Bochenek mieszkaniec Strzemieszyc został aresztowany 23.12.1940 r. pod zarzutem kradzieży. Po pobycie w więzieniu Sosnowiec –Radocha, w pierwszej połowie stycznia 1941 r. został przeniesiony do obozu Schöena. Osadzono go w tzw. celi lżejszej, ale przez chwilę stał w przedsiönku do celi surowej, gdzie więźniowie musieli leżeć na posadzce na brzuchach. Ściany tej celi były mocno skrwawione, że można było z nich ręką zgarniać krew, podłoga wyglądała jak bagno zmieszane z krwią, w ilości umożliwiającej zgarnianie łopata. Z tej celi czasami dochodziły odgłosy strzałów. Dziennie w celi cięższej było kilka trupów, które wynosili Żydzi. W jednej celi z nim przebywał znajomy z Sosnowca (nie pamięta nazwiska), którego żona oskarżyła o to, że posiadał broń. Leżał z nim na pryczy jedną noc, po czym rano został zabrany i po ok. trzech minutach świadek usłyszał strzał. W styczniu 1941 r. przez szpary w deskach, którymi były zabite okna zaobserwował, że do obozu przywieziono ok 12 rodzin, widział jak strażnicy oddzielali dzieci od matek, które rozpaczały. Mężczyźni stali osobno. Z obozu został zwolniony pod koniec marca 1941 r.

W meldunku porannym komendanta policji ochronnej w Sosnowcu do prezydenta Rejencji Katowickiej z dnia 25 stycznia 1941 r. zawarto między innymi informację zatytułowaną „Ewakuacja”. Wynika z niej, iż w dniach 22, 23, i 24.01.1941 r. w okręgu Zarządu Policji w Sosnowcu aresztowano 744 Polaków i umieszczono ich w zastępczym więzieniu policyjnym. 24.01.1941 r. ok. godz. 15.00 odtransportowano ogółem 900 Polaków do Generalnej Guberni. Eskorta została wystawiona przez 85 batalion policji. Dworzec i plac przed dworcem były otoczone kordonem funkcjonariuszy 1 pułku policji. Większe zgromadzenia ludzi rozpędzono.

W meldunku porannym komendanta policji ochronnej w Sosnowcu do prezydenta Rejencji Katowickiej z dnia 1 lutego 1941 r. zawarto między innymi informację zatytułowaną „Ewakuacja”. Wynika z niej, iż w dniach 29 i 30.01.1941 r. aresztowano w okręgu Zarządu Policji w Sosnowcu 671 Polaków, umieszczono ich w zastępczym więzieniu policyjnym i 31.01.1941 r. ok. godz. 15.50 z dworca głównego w Sosnowcu wysłano transportem zbiorczym do Generalnej Guberni. Eskortę stanowił 85 batalion policji. Plac przed dworcem i przyległe ulice otoczono kordonem funkcjonariuszy 1 pułku policji. Incydentów brak.

W aktach sprawy ujawniono protokół wizji lokalnej z dnia 19.11.1971 r. na w/w cmentarzu, w czasie, której odkryto mogiłę zbiorową, w której znajdowały się skrzynki ze szkieletami ludzkimi i fragmentami tkanin. W protokole odnotowano, iż jedną czaszkę i kości „odesłano do Zakładu Medycyny Sądowej. W aktach brak postanowienia o zasięgnięciu

opinii, jak również samej opinii. W rozmowie telefonicznej z ZMS-em w Krakowie ustalono, iż opinię w tej sprawie wydano pod nr 1116/71, w związku z czym zwrócono się o jej nadesłanie. Opinia nosi datę 27.11.1971 r. a wydana została po dokonaniu oględzin przekazanego przez części szkieletu ludzkiego. W oparciu o oględziny ustalono, iż wzrost osoby, do której należał wynosił ok. 165 cm w wieku między 30 a 42 lat z dużym prawdopodobieństwem mężczyzny. W obrębie badanych kości nie stwierdzono takich uszkodzeń, które w sposób bodaj pośredni mogłyby informować o przyczynach śmierci. Obecność pakuł i cząstek wiórów drewnianych na kościach daje podstawy do sugestii, że zwłoki grzebano w trumnie.. Uwzględniając fakt, iż kości są wyraźnie zmineralizowane, lekkie i kruche można przyjąć, iż przebywały w ziemi przez kilkadziesiąt lat lub więcej i mogą pochodzić z okresu II wojny światowej.

Dotychczas nie udało się ustalić liczby osób zmarłych w więzieniu zastępczym w Sosnowcu. W archiwum zakładowym tut. Komisji w tzw. materiałach ulotnych (nie stanowiących konkretnych spraw z zakresu S (Ds.) i Ko odnaleziono teczkę opisaną Sosnowiec. Znajduje się w zestawienia sporządzone w formie A 3 osób zamordowanych przez hitlerowców w okresie od 25.08.1939 do 1.05.1945 na terenie miasta Sosnowiec zarejestrowanych w księgach USC w Sosnowcu. Na końcu wykazu znajduje się informacja, iż wykaz nie obejmuje zgonów od września 1939 r. do września 1940 r. ponieważ akty zgonów były sporządzane przez urzędy parafialne bez podania przyczyny zgonu.

Od numeru 1 do 20 odnotowano zgony za okres od 20.09.1940 do 26.03.1941 r. zgłoszone przez Państwową Policję Kryminalną, wśród których znajdują się takie gdzie miejsce zgonu to Tymczasowe więzienie Zastępcze lub Sosnowiec ul. Beskidenstrasse 21 czyli adres więzienia. Dotyczy to 14 zgonów. Z USC w Sosnowcu pozyskano ich odpisy zupełne oraz kserokopie.

Franciszek Gawiński ur. 14.09.1877 r. z Sosnowca, zm. 11.09.1940 r. przyczyna –zanik obiegu krwi, Jan Kwiatkowski ur. 12.04.1940 r. syn Zofii Kwiatkowskiej –Bogusławskiej z Sosnowca zm. 12.10.1940 r. przyczyna – atak serca, Alojzy Wojtzik (Wójcik) ur. 27.06.1901 r. z Sosnowca, zm. 18.10.1940 r. przyczyna choroba serca, porażenie serca, Karol Koloch ur. 15.01.1901 r. w Siemianowicach, zm. 27.10.1940 r. przyczyna –cukrzyca, Anna Krehut zd. Gruszka ur. 10.01.1894 r. z Wilkowic zm. 29.10.1940 r. przyczyna –osłabienie mięśnia sercowego, nagłe osłabienie, Józef Wójcik ur. 2.02.1896 r. z Sosnowca zm. 15.12.1940 r. przyczyna –zły obieg krwi, Franciszek Kręcichwost ur. 25.01.1913 r. z Ujsoł, zm. 13.01.1941 r. przyczyna – zastrzelony w ucieczce, Jerzy Stach ur. 4.03.1882 r. z Górek Wielkich zm. 28.01.1941 r. przyczyna –osłabienie cyrkulacji serca, Ludwik Kołodziej ur. 20.08.1895 r. w Zawodziu zm. 31.01.1940 r. zawód „zawodowy zbrodniarz”, przyczyna – osłabienie mięśnia

sercowego, Zygmunt Klenczek ur. 20.09.1913 r. w Bestwinie, zm. 5.02.1941 r. przyczyna – strzał w czaszkę, Alojzy Horecki ur. 18.06.1914 r. w Zabłociu, zm. 5.02.1941 r. przyczyna – strzał w kark, Piotr Filipczyk ur. 9.10.1909 r. w Toporowicach, zm. 24.03.1941 r. przyczyna – zastrzelony w ucieczce. Przyczyny zgonów wskazują, iż opisane osoby zostały zamordowane, bądź zmarły w wyniku ciężkiego pobicia. Zgon półrocznego dziecka Jana Kwiatkowskiego może sugerować, iż trafił do więzienia z matką. Nie udało się poczynić bliższych ustaleń.

Dodatkowo historyk tut. Komisji przeprowadził kwerendę w USC w Sosnowcu, który zapoznał się z księgami metrykalnymi oraz księgami zgonów przechowywanymi w USC Sosnowiec. Celem było odszukanie informacji o nienaturalnych zgonach (egzekucje, śmierć w więzieniu, postrzelenia) w okresie marzec-czerwiec 1940. Księgi zgonów prowadzone przez urząd stanu cywilnego rozpoczynają się od 1 września 1940. Ponadto w archiwum znajdują się księgi metrykalne parafii: Sosnowiec, Niwka, Niemce, Pogoń, Nowy Sielec, Stary Sielec, Klimontów, Maczki, Porąbka. Księgi zawierają informacje o urodzeniach, ślubach i zgonach. Księgi nie noszą tytułu wezwania parafii. Zapoznano się z wpisami od marca do końca czerwca 1940 roku. Adnotacje o zgonie nie zawierają przyczyny śmierci, sporadycznie podają miejsce śmierci; taka sytuacja była odnotowywana w przypadku śmierci w szpitalu. Każdorazowo osobą informującą jest ktoś z rodziny, czy inna osoba. Nie było przypadku, by o śmierci zawiadamiała jakaś instytucja niemiecka, czy też policja. Informacji o wieku nie stanowi data urodzin a jedynie ilość lat w momencie zgonu, czy dni (w przypadku noworodków). Wpisy zawierają informacje o innych członkach rodziny. Księgi zawierają skorowidze nazwisk. Wpisy nie pozwalają na ustalenie nienaturalnych przyczyn śmierci.

Przedstawiony wyżej materiał dowodowy pozwala na przyjęcia, iż w opuszczonych halach przędzalni czesankowej Ernesta Schöena w Sosnowcu funkcjonariusze państwa niemieckiego uczynili miejsce pozbawienia wolności. W okresie od 4.09.1939 r. do lutego 1940 r. funkcjonował tam Judenrat, gdzie w pierwszym okresie umieszczono ok. 1000 Żydów z powiatu będzińskiego, po czym przez kilka miesięcy stał się obozem dla kilkuset Żydów przywiezionych z Protektoratu Czech i Moraw, Węgier, Rumuni i Cyganów. W okresie od 1 kwietnia do 10 maja 1940 r. hale Schöena funkcjonowały, jako obóz przejściowy, a od 10 maja 1940 r. do jego faktycznej likwidacji w dniu 13.02.1940 r. jako Policyjne Więzienie Zastępcze. W czasie w okresie od 14 kwietnia 1940 r. do 6.07.1940 r. osadzeni w nim byli więźniowie polityczni aresztowani w ramach Inteligenzaktion oraz w ramach akcji przeciwko członkom ruchu oporu. Brak jest natomiast ustaleń co do liczby i charakteru więźniów osadzonych w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Sosnowcu po tej dacie. O tym, że więzienie nadal funkcjonowało, świadczą odnotowane zgony na jego terenie, zeznanie Antoniego Bochenka oraz pismo do Prezydenta Policji w Katowicach, z którego wynika iż

w dniu 24.12.1940 r. w więzieniu w Sosnowcu było 198 więźniów. W ramach „Intelligenzaktion do obozu koncentracyjnego w KL Dachau wysłano pięć transportów. Z ustaleń w śledztwie S 51.2018.Zn wynika, iż wszyscy osadzeni w dniach 5.05. i 26.05. 1940 r. najpierw osadzeni byli w policyjnym więzieniu w Sosnowcu, transport z 5.05.1940 r. liczył 735 osób, a transport z 26.05.1940 r. 726 osób. Przynajmniej połowa osób zatrzymanych w ramach akcji p- ko inteligencji i dostarczona do KL Dachau w dniu 14.04.1940 r. również była osadzona w więzieniu w Sosnowcu, a transport liczył 874 osoby. Zgodnie z dokumentami Archiwum KL Auschwitz z więzienia w Sosnowcu łącznie przewieziono tam 271 osób. W grudniu przebywało w więzieniu 198 osób. W dokumentach pojawiają się takie osoby jak Jadwiga Cierpiol, która z więzienia w Sosnowcu trafiła do KL Ravensbrück lub bliżej nieznanego Żyd Dancinger. Po kilku dniach pobytu w więzieniu w Sosnowcu zwolniono lekarzy – Edwarda Hanke, Maksymiliana Michałę, Zygmunta Presslera, Antoniego Leksa, Mieczysława Stawińskiego, Adama Parlińskiego. Z meldunków dziennych policji ochronnej w Sosnowcu wynika, iż pod koniec stycznia 1941 na jeden lub dwa dni w więzieniu w Sosnowcu umieszczono łącznie 1415 osób wysiedlonych z Sosnowca, przed ich transportem do Generalnej Guberni. Pozwala to na przyjęcie, iż w okresie funkcjonowania obozu przejściowego i policyjnego więzienia zastępczego osadzone były co najmniej 3785 osób.

Szczególnie brutalnie traktowani byli więźniowie policyjni, polityczni wobec których właściwe jednostki gestapo prowadziły śledztwa w miejscu ich odosobnienia. Z zeznań Antoniego Bochenka opisującego wygląd tzw. celi surowej, zbroczonej krwią wynika, iż osadzeni tam więźniowie w grudniu 1940 r. i styczniu 1941 r. mogli być więźniami politycznymi. Z kolei informacja o „kilku trupach dziennie” w czasie jego pobytu w więzieniu w Sosnowcu nie znajduje odzwierciedlenia w odnotowanych w tym okresie aktach zgonów. Może to świadczyć o tym, że nie wszystkie zgony zgłaszano.

Pozbawienie człowieka wolności bezspornie przestępstwem trwałym. Przestępstwo trwałe polega na „wywoływaniu i utrzymywaniu stanu przestępnego. Przyjmuje się, że jak długo przez sprawcę jest utrzymywany stan sprzeczny z prawem, tak długo popełnia on czyn zabroniony, który to określa się pojęciem „trwałego”. Pozbawienie wolności w obozie przejściowym a następnie w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Sosnowcu dla większości tam osadzonych był krótkim etapem i stanowiło jedno z miejsc pozbawienia wolności polegającego na stosowaniu areszt ochronnego

Zbrodnie wobec osób, które z więzienia w Sosnowcu zostały przetransportowane do KL Auschwitz objęte są śledztwem prowadzonym przez OK w Krakowie sygn. S 78.2011.Zn w sprawie naruszenia w okresie od maja 1940 roku do stycznia 1945 roku w Oświęcimiu i innych miejscowościach prawa międzynarodowego stanowiącego zbrodnię przeciwko

ludzkości przez przedstawicieli władzy państwa niemieckiego polegającego na pozbawieniu wolności obywateli polskich poprzez osadzenie ich w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz-Birkenau poddaniu ich tam nieludzkiemu traktowaniu oraz dokonywaniu ich zabójstw. Niezależnie od tego w tut. Komisji toczyły się śledztwa w sprawach pozbawienia wolności i zabójstw członków ruchu oporu na terenie Rejencji Katowickiej w inkryminowanym okresie i zbrodnie popełnione wobec kilku osób przewiezionych z więzienia w Sosnowcu do KL Auschwitz były przedmiotem śledztwa sygn. S 133.2010.Zn

Zbrodnie wobec osób pozbawionych wolności w akcji przeciwko inteligencji objęte są śledztwem tut. Komisji sygn. S 51.2018.Zn w sprawie zbrodni wojennej będącej zbrodnią przeciwko ludzkości popełnionej w kwietniu i maju 1940 r. na terenie rejencji katowickiej przez naruszenie prawa międzynarodowego przez przedstawicieli władzy państwa niemieckiego, w szczególności przez funkcjonariuszy policji, z motywów narodowościowych i politycznych, w celu wyniszczenia grupy narodowościowej i politycznej, a polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności w ramach zorganizowanej akcji w celu wyniszczenia polskich elit około kilku tysięcy osób, nie mniej niż 1139, w szczególności działaczy politycznych, powstańców śląskich, działaczy organizacji społecznych, nauczycieli, sędziów, księży katolickich i umieszczeniu w ich w obozach koncentracyjnych w Dachau, Mauthausen-Gusen i innych, gdzie zostali poddani okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu.

Dotychczas nie prowadzono śledztwa w sprawie wysiedlenia mieszkańców Sosnowca do Generalnej Guberni.

Podjęto próbę ustalenia sprawców zbrodni w zakresie sprawstwa kierowniczego, gdyż w oparciu o zebrany materiał dowodowy ustalenie bezpośrednich sprawców zbrodni nie jest możliwe. Ogólne zasady prześladowania Żydów w Polsce określił Szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhard Heydrich w rozporządzeniu administracyjnym z 21 września 1939 r. realizując tym samym politykę Państwa Niemieckiego wobec Żydów. To na podstawie tego rozporządzenia utworzono Judenrad w Sosnowcu, gdzie umieszczano Żydów, mordowano ich i znęcano się nad nimi. W odniesieniu do osób pełniących stanowiska kierownicze w obozie przejściowym i w Policyjnym Więzieniu Zastępczym Rudolpha, Gruennera i Sommera historyk tut. Komisji podjął próbę ich ustalenia w Archiwum Federalnym Berlin Lichterfelde. W bazie tamt. archiwum odnaleziono ponad 2000 rekordów do nazwiska Rudolph, bez bliższych danych dalsze ustalenia są niemożliwe. Podobna sytuacja dotyczy nazwiska Sommer. Na podstawie wyroku, udostępnionego w *Justitz und NS-Verbrechen tom XIV* w przeciwko Gerhardowi Sommer skazany za zbrodnie w KL Buchenwald w okresie 1937-1943 nie był strażnikiem w więzieniu w Sosnowcu.

Nie ma również możliwości ustalenia sprawców zbrodni zabójstw, pobic i udręczenia osób osadzonych w więzieniu usytuowanym w halach Schöena.

Dokonując oceny prawnokarnej czynów będących przedmiotem niniejszego śledztwa należy zwrócić uwagę, iż obecnie w płaszczyźnie międzynarodowej najbardziej precyzyjną definicję zbrodni przeciwko ludzkości zawiera Statut MTK¹⁵ i stanowi najnowszą regulację prawnomiędzynarodową w tym zakresie o powszechnym znaczeniu, jeżeli weźmie się pod uwagę, że po raz pierwszy pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” pojawia się w sensie normatywnym w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Mając na względzie, że art. 118 a k.k. wprowadzony do kodeksu karnego po nowelizacji z 2010 r., stanowi implementację m.in. art. 7 Statutu i z tego względu ten właśnie przepis kodeksowy wyznacza dziś na gruncie polskiego prawa treść zbrodni przeciwko ludzkości. Nie sprzeciwia się temu brzmienie art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zawierająca definicję legalną zbrodni przeciwko ludzkości. Ma ona charakter ogólny i nie odwołuje się bezpośrednio do opisów czynów zabronionych zawartych w ustawie karnej. Art. 118 a kk zawiera znamiona zbrodni p-ko ludzkości i dlatego został powołany dla opisanego zbrodni będącej przedmiotem niniejszego postępowania.

Wobec powyższego należy uznać, iż każdy z czynów polegających na pozbawianiu życia stanowi zbrodnię zabójstwa określoną w art. 118 a § 1 pkt 1 kk. albowiem celem popełnionych zabójstw było działanie sprawców było wsparcie polityki III Rzeszy umotywowane każdorazowo przyczynami narodowościowymi, co wynika z faktu, iż zbrodnicze zachowania popełniano wyłącznie wobec Polaków i Żydów, w związku właśnie z taką ich narodowością.

Czyny polegające na pozbawieniu wolności na czas powyżej 7 dni i ze szczególnym udręceniem w czasie ich popełnienia oraz obecnie stanowią przestępstwa będące zbrodniami wojennymi i zbrodniami przeciwko ludzkości wyczerpującymi znamiona art. 118 a § 2 pkt 2 i 3 kk i art. 124§1 kk. Poprzez szczególne udręczenie należy rozumieć takie zachowanie się sprawcy, które wykracza poza zakres niezbędny do zatrzymania ofiary w określonym miejscu i służy wyrządzeniu jej dodatkowych cierpień fizycznych lub psychicznych, np. bicie, znieważanie, głodzenie, zamknięcie w ciemnej piwnicy.

W czasie popełnienia opisanych czynów, w miejscu ich popełnienia obowiązywał kodeks karny z 1932 r., penalizujący pozbawienie wolności połączone ze szczególnym udręceniem. Przepisy przedwojennego prawa polskiego, jak również prawa karnego innych

¹⁵ Statut ten został ratyfikowany w dniu 12 listopada 2001 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 78 poz. 708). Statut wszedł w życie w prawie międzynarodowym w dniu 1 lipca 2002 r.

państw europejskich nie znaly pojęcia zbrodni p-ko ludzkości, które jak wspomniano po raz pierwszy zostało wprowadzone w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Ze względu na fakt, iż wojna ujawniła szereg nowych stanów faktycznych odnośnie popełnianych zbrodni nieznanych dotychczas prawodawstwu karnemu. Statut pozwolił również sądzić zbrodniarzy wojennych bez żadnego ograniczenia pod względem czasu, ze złamaniem zasady "nullum crimen sine lege"¹⁶. Dlatego też dla oceny prawnokarnej zbrodni będących przedmiotem niniejszego postępowania przyjęto przepisy obecnie obowiązującego kodeksu karnego.

Opisane zbrodnie są również zbrodniami wojennymi, albowiem zostały popełnione z pogwałceniem prawa międzynarodowego, a w szczególności uregulowań IV Konwencji Haskiej z 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 r., co powoduje, iż dla pełnego opisu zawartości kryminalnej czynu konieczne jest powołanie art. 123§1 pkt 4 kk i art. 124§1 kk, który oprócz zabójstwa i pozbawienia wolności zawiera znamię zbrodni wojennej. Okoliczność ta wynika z faktu, iż tego rodzaju zachowania określane jako „mordowanie ludności cywilnej” także było sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego obowiązującymi w okresie II wojny światowej. Pogląd taki unormowany został w ramach definicji zbrodni wojennych zawartej w art. VI „b” Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego sądującego głównych sprawców zbrodni z okresu wojny. Opisane czyny zostały dokonane z pogwałceniem obowiązujących praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności uregulowań IV Konwencji Haskiej z 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 r.

Karalność wszystkich przestępstw stanowiących przedmiot niniejszego postępowania nie uległa dotychczas przedawnieniu, gdyż są one zbrodniami przeciwko ludzkości określonymi w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o *Institucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U. 2016. 1575 z późn. zm.).

Główni sprawcy tej zbrodni zostali osądzeni w tzw. *procesach norymberskich* przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym oraz przed amerykańskimi trybunałami okupacyjnymi.

Pierwszy z procesów zakończył się wyrokiem ogłoszonym w dniach 30.09. i 01.10. 1946 r. w Norymberdze i obejmował 21 oskarżonych: *Hermanną Göringą, Rudolfa Hessa, Joachima von Ribbentropa, Wilhelma Keitla, Ernesta Kaltenbrunera, Alfreda Rosenberga, Hansa Franka, Wilhelma Fricka, Juliusa Streichera, Waltera Funka, Hjalmara Schachta,*

¹⁶ Nie ma przestępstwa bez ustawy - łacińska paremia prawnicza oznaczająca, że nie jest przestępstwem czyn, który nie był zabroniony w momencie jego popełnienia.

Karla Dönitza, Ericha Raedera, Baldura von Schirach, Fritza Sauckela, Alfreda Jodl, Franza von Papena, Artura Seyss-Inquarta, Alberta Speera, Constantina von Neuratha i Hansa Fritzschea, Martina Bormanna. Tego ostatniego sądzono zaocznie, gdyż uciekł z więzienia. Heinrich Himmler natomiast popełnił w dniu 23 maja 1945 r. samobójstwo i tym samym nie zdołano go postawić przed sądem.

Akt oskarżenia zawierał cztery rozdziały określające przedmiot przestępstwa. Rozdział trzeci odnosił się do zbrodni wojennych polegających między innymi na dręczeniu i więzieniu osób cywilnych w nieludzkich warunkach bez przeprowadzenia postępowania sądowego. Rozdział czwarty dotyczył zbrodni przeciwko ludzkości, a oskarżenie w tym zakresie opierało się na faktach objętych rozdziałem trzecim, czyli między innymi, na umieszczeniu ludności cywilnej w obozach koncentracyjnych, poniżaniu, prześladowaniu, gnębieniu, torturowaniu i mordowaniu.

Odpowiedzialność oskarżonych dotyczyła różnych form popełnienia przestępstw. Byli oni sądzeni zarówno za dokonywanie zbrodni jak i za kierowanie działalnością innych osób, za które byli odpowiedzialni zgodnie z art. 6 statutu MTW.

Międzynarodowy Trybunał uniewinnił jedynie Hjalmara Schachta, Hansa Fritzschea i Franza von Papena.

Reinhard Tristan Eugen Heydrich ur. 7.03.1904 w Halle, zm. 4 czerwca 1942 w Pradze, w wyniku obrażeń odniesionych podczas zamachu na jego życie w dniu 27.05.1942 r. Odpowiedzialność za zbrodnię będącą przedmiotem niniejszego śledztwa, ciąży również na wielu funkcjonariuszach gestapo ze wszystkich placówek na terenie rejencji, gdzie dokonywano aresztowań, jednak ustalenie ich tożsamości i indywidualizacja odpowiedzialności nie są możliwe, wobec czego w tym zakresie należy przyjąć niewykrycie sprawców zbrodni.

Mając powyższe na uwadze postanowiono jak na wstępie.

**Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Katowicach**


Ewa Koj

